

Przyjaciel Ludu.

ROK OSMY. No. 6. Leszno, dnia 7. Sierpnia 1841.



Pomnik Stefana Batorego w Krakowie.

Pomnik Stefana Batorego, jednego z największych królów polskich, zdołał ozdobić kaplicę katedry krakowskiej, *Ciborium* czyli *Mansjonarską* zwaną. Wzniesiony jest przez królową Annę. Posąg leżący, naturalnej wielkości, na łokciu wsparty, wystawia dobrze trafione rysy twarzy króla bohatera, który w Grodnie r. 1586., w 50. roku życia, a panowania dziesiątym, zawczasem dla kraju, życie zakończył. (1) Nazwisko *Santi Guci*,

na boku pomnika wryte, jest bezwątpienia nazwiskiem rzeźbiarza, którego mistrzowskie dłuto nad dziełem tém pracowało. Napis na grobowcu następujący:

D. O. M.

STEPHANO BATHOREO, REGI POLONIAE.
Pacis bellique artibus magno,

(1) Zob. P. 1. r. IV., T. I., N. 12. i 13.

*Justo, pio, felici Victori,
Livoniae, Potociaeq. de Moscho vindici.
Anna Jagiellonia Regina Poloniae
Praestantiss. Conjugi M. F. C. MDXCV.
Obiit pridie Idus Decembri MDLXXXVI.
Reg. an X. Mens. VII. dies XII. nat L. (1)*

Kamieniec.

(Dalszy ciąg.)

Na początku wiosny 1672. roku przygotowania do wojny skończone były u Turków. Rozdano naprzód ze skarbu sułtańskiego wiele szub i kaftanów, wiele bułatów i kindżałów. Buńczuki wywieszono przed bramą seraju. Sułtan posłał hanowi Krymskiemu 15,000 dukatów na pierwsze wojenne koszta, szubę i dwa kaftany, przy liście pełnym słów pochlebnych. Wielki wezyr Kiuproli ze swojej strony posłał kindżał drogiemi kamieniami nasadzony i 50 kaftanów mirzom tatarskim. Wezyrom i ulemom rozdano sobolowe szuby, pokryte złotogłowem dla tamtych, dla tych tkaną wełnianą.

30. Kwietnia Sułtan opuścił pałac adrianopolski, i udał się pod namiot cesarski, rozbity na błoniu Czukun-czajry. W jego orszaku znajdowali się szanowni wezyrowie i ulemowie uczeni. Sułtan miał na sobie złoty pancerz, nasadzony drogiemi kamieniami, kończąc cały w brylantach, zawieszony na ramieniu, a u pasa bułat w drogic kamienie oprawny. Na zielonym zawoju powiewały dwie kity z piór czaplich; czaprak i rząd na koniu błyszczący ogniem drogich kamieni. Wszyscy agowie nadworni, tak wewnętrzni, jak i zewnętrzni, tak od łowów, jak od strzemięcia, w złożonych koszulach stalowych, mieli pod sobą konie w sutych rzędach. Rumaki ze stad sułtańskich rozdano pomiędzy wezyrów.

Achmed-Czauz powrócił z poselstwa do Polski, z listem króla do Wielkiego wezyra, objaśniającym, że Ukraina zawsze należała do Polski, i że Doroszeńko jest buntownikiem i zdrajcą. Na ten list odpisał Wielki wezyr: „że wolny naród kozacki, szukając pomocy u hana krymskiego, dostał sztandary i buńczuki; zostaje więc pod opieką Wielkiego sułtana. Biada wam, jeżeli bułat ma spory wasze rozstrzygnąć; ósmego safer (5. Czerwca) potężny i sławny padysza opuści Adrianopol, towarzyszą mu sława i pomysłność. Pójdzie ku granicom, nie zatrzymując się nigdzie, z wojskami bez liczby, jak

gwiazdy na niebie. Dobrze król uczyni, jeżeli pospieszy z odpowiedzią, bo po każdym rozłożeniu obozu, twardsze będą warunki pokoju.“

Wojsku wypłacono z dołu żołąd kwartałowy; generał kwatermistrz, bej czirmeński, odebrał rozkaz, wyjść naprzód z buńczukami, i sułtan wyruszył w dniu oznaczonym w liście wezyra, to jest, w niedzielę 5. Czerwca. Pod Bałkanami zagrzął w błocie srebrny wóz sułtanka Kasseki, którego miejsce było zawsze przy sztandarach sułtańskich; lubo Wielki wezyr własnego konia podprzął, z trudnością wyciągnięto go z błota; sułtanka została się w Babatagi z Ibrahimem Baszą, wezyrem Kopyty, oddanym na jej usługi. W Isekdyż ułożono most siedmset pięćdziesiąt łokci długi, a dziesięć łokci szeroki, z siedmuset czółen sprowadzonych na to z Gradyski i Poczezi. Gubernatorowi Bosnii, Ibrahimowi, i beglerbejowi Anatolii, Alemu Baszy, kazano iść naprzód ze swojemi oddziałami, i wozić zapasy zgromadzone ze wszech stron, dla wyżywienia wojska. Osmanowi baszy, sandziakowi nikopolitańskiemu i Muradowi, baszy kangryńskiemu, poruczono odbieranie partyj z żywnościami; a Mohamedowi baszy obronę mostu na Dunaju w Isakdzy, gubernatorowi Alepu i Karamanii, kaplan i Ali Basza; bejowie, których oddziały odznaczyły się dobrym porządkiem, przechodząc przed namiotem sułtańskim, dostali honorowe kaftany. W Brusichcie, w Multanach, wyszedł rozkaz dzienny cesarski, z oznaczeniem miejsca każdego gubernatora w orszaku sułtana, tudzież prawej lub lewej ręki dla każdego z nich, dla pokłonienia się padyszachowi, gdy racył przejeżdżać pomiędzy szeregami wojska. Prawą rękę przeznaczono, zwykle w wojnach europejskich, beglerbejowi Anatolii, Karamanii, Siwasu, Diarbekru, Meraszu, Alepu i Adany; lewą beglerbejowi Rumelii i podwładnym jemu beglerbejowi Bosnii i Oczakowa. Polecono oraz wezyrom, niepokazywać się nigdy bez oznaki ich godności, to jest, bez paradnego ze złotą listwą zawoju (halewi), który był od niejakiego czasu zarzucony.

Gdy sułtan przybył do Jass, stolicy Multan, książę Dukas, który po raz drugi tym księstwem rządził, złożył u nóg jego kindżał w drogic kamienie oprawny, dwie wspaniałe sobolowe szuby, i całą pakę bogatych materyj. Wojsku rozdano zwyczajne podarki przy rozpoczęciu wyprawy wojennej: janczarowie, sipahowie, dżeledzy i łopidzy, odebrali po 1000 asprow każdy. Wezyrów ugoszczono w namiotach sułtańskich. Khalif baszy, komendantowi oczakowskiemu, beglerbejowi Anatolii i Karamanii, i bejowi czirmeńskiemu, kazano pilnować robót przy moście na Dniestrze, a urząd kwatermistrza oddano beglerbejowi Adany; sangrytański sandziak przybył z Kili z artylerją, której przewóz poruczono ziemskim feudalnym zaciągom z Rumelii i Bośni.

(1) Stefanowi Batoremu, królowi polskiemu, dan
Wpokoju i wojnie wielkiemu,
Sprawiedliwemu, pobożnemu, szczęśliwemu zwycięzcy,
Infant i Polocka wyhawcy,
Anna Jagiellonka, królowa polska,
Najdostojniejszemu mężowi.
Umarł w Grudniu r. 1576, panował 1a 110, miesiący 7,
dni 12; żył lat 50.

Gdy wojsko rozłożyło się przy źródle o milę od Chocinia, załoga zwaniecka po tamtej stronie Dniestru ustąpiła z zamku bezspornie; nazajutrz rano zastąpił jój miejsce oddział turecki, złożony z pięciu kwater janczarów, z trzechset konnych, i sto pięćdziesięciu ludzi wybranych z pod dowództwa kajmakana. Wielki wezyr i kapłan basza stanęli przy moście, dla pilnowania robót: na prawym brzegu Dniestru zaczęto rznąć rowy, a na lewym wznosić reduty. Khalil basza, komendant Oczakowa, i Murad, basza kangrytański, przepłynęli przez rzekę na tratwach, 7. sierpnia 1671., 12 rebiul-akir 1083. W pięć dni później beglerbejowie Siwasu i Measzu i wojewoda multanski, zaciągali wartę przed namiotem cesarskim, i według zwyczajowi odebrali honorowe kaftany. Po ukończeniu mostu, naprzód janczarowie przeszli; po nich sułtan, i wtenczas poraz pierwszy wojsko muzułmańskie rozłożyło obóz na polskiej ziemi. Kajmakan, wezyrowie, baszowie Bosnii i Alepu, w towarzystwie kilku alajbejów i komendanta artylerji, rozpoznali położenie kamienieckiego zamku, 15. Sierpnia 1672. Dukas, wojewoda Multanski, wpadł w niełaszkę; na jego miejsceznaczony Stefan Petrejczak. Nazajutrz wezyrowie i beglerbejowie przedstawili hana krymskiego na uroczystym posłuchaniu sułtanowi; dostał kitę z czaplich piór, ozdobioną drogiemi kamieniami, bułat, szubę sobolową, wyszywaną złotem, kaftan, i kilka dzielnych rumaków; dwadzieścia osób z jego orszaku dostało kaftany. Na drugi dzień hetman kozacki Doroszeńko czołem otarł proch z nóg sułtana, i dostał kaftan, buławę i konie z rzędami. Na koniec po trzydziestu ośmiu pochodach, i tyluż stojkach, wojsko rozłożyło obóz pod Kamieńcem, 18. Sierpnia. Nadszedł wtedy dla Kamieńca dzień ostatni:

Summa dies et ineluctabile tempus. (1)

Nie czas było wtenczas szlachcie i mieszczańom żałować, że niechcieli przyjąć przed rokiem dwóch pułków piechoty, którymi hetman W. Sobieski usilnie chciał załogę kamieniecką wzmocnić; zaledwie przyjęli byli podówczas pułk biskupa krakowskiego, i to pod warunkiem, że pułkownik za wszystko gotowym groszem płacić będzie.

Wielki wezyr stanął po środku oblężenców z Janczarami i wojskiem z Rumelii; prawe skrzydło trzymał ulubieniec Mustafa basza, drugi wezyr, z wojskiem Anatolii, Sogardzy basza; na lewem skrzydle był kajmakan Kara Mustafa z wojskami z Szivasu, Samsandży basza; w takim porządku zaczęli rznąć rowy, a w przeciągu dni pięciu doprowadzono robotę do końca.

Przestraszeni Kamieńczanie wysłali do obozu tureckiego parlamentarza, któremu naznaczono

przyzwoitą kwaterę u Czauusza baszy. Nie przestano jednak kroków wojennych; dwa tysiące centnarów prochu, zostawionych w Isakdży, przewiózł do obozu kiaja beglerbej Diarbekru. Przewóz artylerji przeznaczono Osmanowi baszy; ósmego dnia oblężenia Turcy wzięli główny bastion szturmem i zatknęli na nim swoje sztandary (25. Sierpnia). Nazajutrz okopy zewnętrzne wyniosła mina, odkryły się drugie okopy, i te mieli Turcy wysadzić, gdy oblężeni wywiesili białą chorągiew, znak poddania zamku.

Kapitulacyą zawarto w pięciu artykułach, zapewniającą mieszkańcom kamienieckim wolny wyjazd lub pobyt w mieście i własność majątków; Katolicy, Ruśni i Ormianie mieli kościoły swoje zachować; i nakoniec domy szlachty i duchownych, zostających w Kamieńcu, miały być od kwaterunków wojskowych wolne. Pięć zakładników dali Turcy na zabezpieczenie kapitulacyi.

30. Sierpnia Biskup kamieniecki, Wawrzyniec lanckoroński, wyjechał do Lwowa. Komendant oddał klucze miasta Turkom, i w zamian odebrał kaftan honorowy, nie bez śilnego posądzenia o zdradę, że tak snadno obrony powierzonej sobie twierdzy zaniechał. Inaczej postąpił dowódzca załogi, Niemiec, którego historia niezachowała nazwiska; zapalił proch pod sobą, i w chwili poddania zamku, trzecią część załogi, wraz z dwiema wieżami i częścią mostu, na powietrze wysadził. Niektórzy przypisali to przypadkowi. Cokolwiekbądź, dano trzysta (2) wozów pod rzeczy załogi kamienieckiej, a Baszy Alepu i beglerbejowie Rumelii polecono odprowadzić wychodźców, i nad ich bezpieczeństwem czuwać. Nazajutrz sułtan odbierał powinszowania znaczniejszych urzędników, z okoliczności wzięcia Kamieńca; i każdemu z nich wedle stopnia godności szubę sobolową oddał. Muftemu, którego choroba w domu zatrzymała, przeznaczoną dla niego szubę polecił. (3)

Nakoniec odprawił sułtan wjazd tryumfalny do Kamieńca. Na czele orszaku jechali beglerbejowie i baszowie. Padyszach siedział na tarantowatym koniu, w zielonej szacie, srebrnym haftem oszytej. Otaczała go garstka polachskiej (4) piechoty, którzy dla celującej szybkości wybrani do towarzyszenia wjeżdżającemu sułtanowi, dzirydami uzbrojeni, szli wtak ścisłym ordynku około niego, że go zupełnie przed okiem ciekawych zakrywali. Lubo u Turków jest zbrodnią, godną śmierci, ciekawe oczy na majestat sułtański zwrócić, nie brakło takich, którzy śmieli własnymi przekonac się oczami, że i on człowiek, podobnie jak inni ludzie stworzony.

(2) Kochowski mówi niżej: 400.

(3) Historia turecka Raszyda, cytowana w dziele pana de Hommer: Histoire de l'Empire ottoman.

(4) Trudno domyślić się, kogo pod imieniem Polachów Kochowski rozumie.

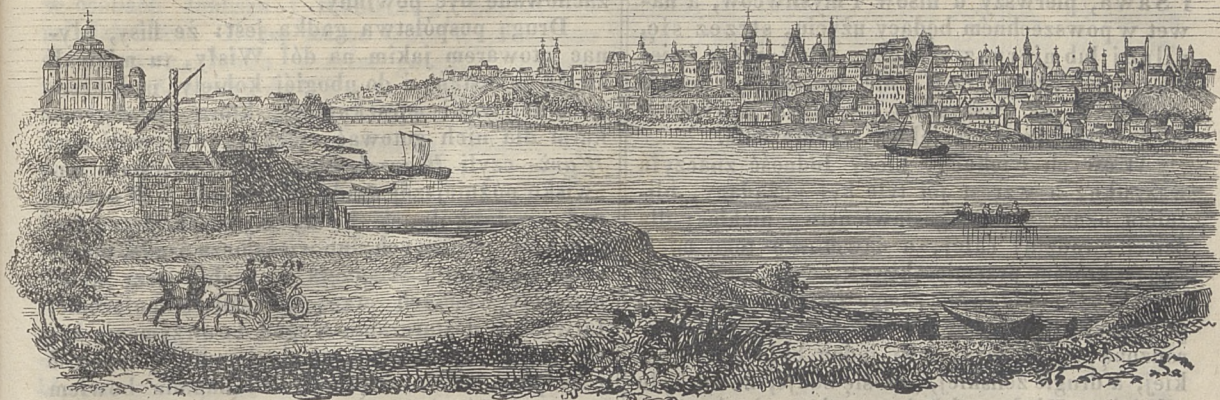
(1) Vespasiani Kochowski annalium Poloniae climacter IV., L. IV. Z mss. biblioteki cesarskiej w Petersburgu: po tych słowach jest przerwa w oryginalnym rękopiśmie aż do wjazdu sułtana do Kamieńca, o czém niżej.

Plan miasta stolecznego
Warszawy.
Kopijowany w r. 1826.



0
 100
 200
 300
 400
 500
 600
 700
 800
 900
 1000
 1100
 1200
 1300
 1400
 1500
 1600
 1700
 1800
 1900
 2000
 2100
 2200
 2300
 2400
 2500
 2600
 2700
 2800
 2900
 3000
 3100
 3200
 3300
 3400
 3500
 3600
 3700
 3800
 3900
 4000
 4100
 4200
 4300
 4400
 4500
 4600
 4700
 4800
 4900
 5000
 5100
 5200
 5300
 5400
 5500
 5600
 5700
 5800
 5900
 6000
 6100
 6200
 6300
 6400
 6500
 6600
 6700
 6800
 6900
 7000
 7100
 7200
 7300
 7400
 7500
 7600
 7700
 7800
 7900
 8000
 8100
 8200
 8300
 8400
 8500
 8600
 8700
 8800
 8900
 9000
 9100
 9200
 9300
 9400
 9500
 9600
 9700
 9800
 9900
 10000
 10100
 10200
 10300
 10400
 10500
 10600
 10700
 10800
 10900
 11000
 11100
 11200
 11300
 11400
 11500
 11600
 11700
 11800
 11900
 12000
 12100
 12200
 12300
 12400
 12500
 12600
 12700
 12800
 12900
 13000
 13100
 13200
 13300
 13400
 13500
 13600
 13700
 13800
 13900
 14000
 14100
 14200
 14300
 14400
 14500
 14600
 14700
 14800
 14900
 15000
 15100
 15200
 15300
 15400
 15500
 15600
 15700
 15800
 15900
 16000
 16100
 16200
 16300
 16400
 16500
 16600
 16700
 16800
 16900
 17000
 17100
 17200
 17300
 17400
 17500
 17600
 17700
 17800
 17900
 18000
 18100
 18200
 18300
 18400
 18500
 18600
 18700
 18800
 18900
 19000
 19100
 19200
 19300
 19400
 19500
 19600
 19700
 19800
 19900
 20000
 20100
 20200
 20300
 20400
 20500
 20600
 20700
 20800
 20900
 21000
 21100
 21200
 21300
 21400
 21500
 21600
 21700
 21800
 21900
 22000
 22100
 22200
 22300
 22400
 22500
 22600
 22700
 22800
 22900
 23000
 23100
 23200
 23300
 23400
 23500
 23600
 23700
 23800
 23900
 24000
 24100
 24200
 24300
 24400
 24500
 24600
 24700
 24800
 24900
 25000
 25100
 25200
 25300
 25400
 25500
 25600
 25700
 25800
 25900
 26000
 26100
 26200
 26300
 26400
 26500
 26600
 26700
 26800
 26900
 27000
 27100
 27200
 27300
 27400
 27500
 27600
 27700
 27800
 27900
 28000
 28100
 28200
 28300
 28400
 28500
 28600
 28700
 28800
 28900
 29000
 29100
 29200
 29300
 29400
 29500
 29600
 29700
 29800
 29900
 30000
 30100
 30200
 30300
 30400
 30500
 30600
 30700
 30800
 30900
 31000
 31100
 31200
 31300
 31400
 31500
 31600
 31700
 31800
 31900
 32000
 32100
 32200
 32300
 32400
 32500
 32600
 32700
 32800
 32900
 33000
 33100
 33200
 33300
 33400
 33500
 33600
 33700
 33800
 33900
 34000
 34100
 34200
 34300
 34400
 34500
 34600
 34700
 34800
 34900
 35000
 35100
 35200
 35300
 35400
 35500
 35600
 35700
 35800
 35900
 36000
 36100
 36200
 36300
 36400
 36500
 36600
 36700
 36800
 36900
 37000
 37100
 37200
 37300
 37400
 37500
 37600
 37700
 37800
 37900
 38000
 38100
 38200
 38300
 38400
 38500
 38600
 38700
 38800
 38900
 39000
 39100
 39200
 39300
 39400
 39500
 39600
 39700
 39800
 39900
 40000
 40100
 40200
 40300
 40400
 40500
 40600
 40700
 40800
 40900
 41000
 41100
 41200
 41300
 41400
 41500
 41600
 41700
 41800
 41900
 42000
 42100
 42200
 42300
 42400
 42500
 42600
 42700
 42800
 42900
 43000
 43100
 43200
 43300
 43400
 43500
 43600
 43700
 43800
 43900
 44000
 44100
 44200
 44300
 44400
 44500
 44600
 44700
 44800
 44900
 45000
 45100
 45200
 45300
 45400
 45500
 45600
 45700
 45800
 45900
 46000
 46100
 46200
 46300
 46400
 46500
 46600
 46700
 46800
 46900
 47000
 47100
 47200
 47300
 47400
 47500
 47600
 47700
 47800
 47900
 48000
 48100
 48200
 48300
 48400
 48500
 48600
 48700
 48800
 48900
 49000
 49100
 49200
 49300
 49400
 49500
 49600
 49700
 49800
 49900
 50000
 50100
 50200
 50300
 50400
 50500
 50600
 50700
 50800
 50900
 51000
 51100
 51200
 51300
 51400
 51500
 51600
 51700
 51800
 51900
 52000
 52100
 52200
 52300
 52400
 52500
 52600
 52700
 52800
 52900
 53000
 53100
 53200
 53300
 53400
 53500
 53600
 53700
 53800
 53900
 54000
 54100
 54200
 54300
 54400
 54500
 54600
 54700
 54800
 54900
 55000
 55100
 55200
 55300
 55400
 55500
 55600
 55700
 55800
 55900
 56000
 56100
 56200
 56300
 56400
 56500
 56600
 56700
 56800
 56900
 57000
 57100
 57200
 57300
 57400
 57500
 57600
 57700
 57800
 57900
 58000
 58100
 58200
 58300
 58400
 58500
 58600
 58700
 58800
 58900
 59000
 59100
 59200
 59300
 59400
 59500
 59600
 59700
 59800
 59900
 60000
 60100
 60200
 60300
 60400
 60500
 60600
 60700
 60800
 60900
 61000
 61100
 61200
 61300
 61400
 61500
 61600
 61700
 61800
 61900
 62000
 62100
 62200
 62300
 62400
 62500
 62600
 62700
 62800
 62900
 63000
 63100
 63200
 63300
 63400
 63500
 63600
 63700
 63800
 63900
 64000
 64100
 64200
 64300
 64400
 64500
 64600
 64700
 64800
 64900
 65000
 65100
 65200
 65300
 65400
 65500
 65600
 65700
 65800
 65900
 66000
 66100
 66200
 66300
 66400
 66500
 66600
 66700
 66800
 66900
 67000
 67100
 67200
 67300
 67400
 67500
 67600
 67700
 67800
 67900
 68000
 68100
 68200
 68300
 68400
 68500
 68600
 68700
 68800
 68900
 69000
 69100
 69200
 69300
 69400
 69500
 69600
 69700
 69800
 69900
 70000
 70100
 70200
 70300
 70400
 70500
 70600
 70700
 70800
 70900
 71000
 71100
 71200
 71300
 71400
 71500
 71600
 71700
 71800
 71900
 72000
 72100
 72200
 72300
 72400
 72500
 72600
 72700
 72800
 72900
 73000
 73100
 73200
 73300
 73400
 73500
 73600
 73700
 73800
 73900
 74000
 74100
 74200
 74300
 74400
 74500
 74600
 74700
 74800
 74900
 75000
 75100
 75200
 75300
 75400
 75500
 75600
 75700
 75800
 75900
 76000
 76100
 76200
 76300
 76400
 76500
 76600
 76700
 76800
 76900
 77000
 77100
 77200
 77300
 77400
 77500
 77600
 77700
 77800
 77900
 78000
 78100
 78200
 78300
 78400
 78500
 78600
 78700
 78800
 78900
 79000
 79100
 79200
 79300
 79400
 79500
 79600
 79700
 79800
 79900
 80000
 80100
 80200
 80300
 80400
 80500
 80600
 80700
 80800
 80900
 81000
 81100
 81200
 81300
 81400
 81500
 81600
 81700
 81800
 81900
 82000
 82100
 82200
 82300
 82400
 82500
 82600
 82700
 82800
 82900
 83000
 83100
 83200
 83300
 83400
 83500
 83600
 83700
 83800
 83900
 84000
 84100
 84200
 84300
 84400
 84500
 84600
 84700
 84800
 84900
 85000
 85100
 85200
 85300
 85400
 85500
 85600
 85700
 85800
 85900
 86000
 86100
 86200
 86300
 86400
 86500
 86600
 86700
 86800
 86900
 87000
 87100
 87200
 87300
 87400
 87500
 87600
 87700
 87800
 87900
 88000
 88100
 88200
 88300
 88400
 88500
 88600
 88700
 88800
 88900
 89000
 89100
 89200
 89300
 89400
 89500
 89600
 89700
 89800
 89900
 90000
 90100
 90200
 90300
 90400
 90500
 90600
 90700
 90800
 90900
 91000
 91100
 91200
 91300
 91400
 91500
 91600
 91700
 91800
 91900
 92000
 92100
 92200
 92300
 92400
 92500
 92600
 92700
 92800
 92900
 93000
 93100
 93200
 93300
 93400
 93500
 93600
 93700
 93800
 93900
 94000
 94100
 94200
 94300
 94400
 94500
 94600
 94700
 94800
 94900
 95000
 95100
 95200
 95300
 95400
 95500
 95600
 95700
 95800
 95900
 96000
 96100
 96200
 96300
 96400
 96500
 96600
 96700
 96800
 96900
 97000
 97100
 97200
 97300
 97400
 97500
 97600
 97700
 97800
 97900
 98000
 98100
 98200
 98300
 98400
 98500
 98600
 98700
 98800
 98900
 99000
 99100
 99200
 99300
 99400
 99500
 99600
 99700
 99800
 99900
 100000

(1) Trzyna domyślnie się, jako pod imieniem Pola.
 (2) po tej stronie jest przetrza w ogólnym celu.
 (3) do wjazdu służy do kamienia, o czym niżej.



Widok Warszawy.

W takim towarzystwie obrócił się wprost ku kościołowi, i przed drzwiami zsiadł z konia, i kazał sobie podać sztandar cesarski, na którym oznaczono znakami chronologicznymi zwyciężenie Kamieńca, i bytność Mahometa sułtana w mieście. Resztę tajemnica pokrywa, nikt bowiem pod utratą życia nie może być na tureckim nabożeństwie przytomny. To tylko pewna, że na rynku schwymano ośmioletniego chłopca, którego w obecności sułtana zwyczajem tureckim obrzezano, dla poświęcenia świątyni tą uroczystością. (5)

Warszawa.

(Podług Łuk. Gołębiowskiego.)

Ludów i miast początki, giną zwykle w odległej starożytności, są wątpliwe, baśniami upstrzone, i trudno jest wyrzec, kiedy powstały? I Warszawa podobnie, lubo nie sięga dawnością owych miast pierwotnych, na polskiej ziemi wyrosłych: Gniezna, Krakowa, Poznania i Kalisza; lubo późniejsza od nich, początek jej przecież ukryty i zawikłany. Ta, która później inne przescięgnąć miała, nietylko w stosunku do potężniejszych miast kraju całego nikczemna i błaża, ale w prowincyi swój nawet, w Mazowszu: gdy Czersk, Sochaczew, Błonie, Wiskitki, Grodziec, dziś pozbawione dawnego blasku, słynęły, może wioską było zaledwie.

Pisarzów naszych różne co do początków Warszawy są zdania. Sarnickiemu podobało

(5) Byłto niejaki Piotr Jastrzębski, który po wiktoryi wiedeńskiej do Polski powrócił; Rochowski spotkał go w Węgrzech, gdzie przyjął był służbę u księcia Lubomirskiego.

się założenie jej Awarynom przyznawać, dowodów na to szukając wsamém brzmieniu wyrazów, i w tém: że posada hordy pomienionej, miała wedle niego w tych stronach miejsce. Inni opierając się, jak mniemam, na tém podaniu, że Kraków nasz od Krakusa, Kijów zaś od Kija, książęcia, był wzniesiony; dla Warszawy przodka i twórcę znajdują w jakimś Warszu, czyli Warcisławie. — Płonne to są domysły, od których i najuczęńsi mężowie nasi utrzasać się nie zdołali, poddając się lubym jakimś tego rodzaju marzeniom. (1)

Jest podanie gminne pomiędzy ludem, którego pominąć nie mogę. Sędziwi starcy w młodości swojej od rodziców lub krewnych o początku Warszawy taką słyszeli powieść, ciągną wieków koleją do nich przeniesioną; że gdzie teraz pomieniona stolica, były przedtem rozległe puszcze, wzwierzynę obfite. Król polski, imieniem Kaźimierz, rad w nich polował; polując, zabłąkał się od swego dworu, a przymuszony schronienia szukać, w którémby odpoczął i przytułek znalazł, spostrzegł lepiankę, w niej zastał matkę, która świeżo bliźnięta na świat wydała. Dobry monarcha trzymał je do chrztu, jedno z nich *War*, czyli *Wara*, drugie *Sawa* nazwał. Nie szczędził swych łask dla biednej rodziny, i ta szczodrobliwością jego wkrótce dla siebie wygodniejsze mieszkanie wzniosła. Względy, jakich doznawali, i spływające na nich dostatki,

(1) Tak Albertrandy w *Historyi* kollegiaty warszawskiej, tego jest zdania: że Warsz, który w r. 1279. był kasztelanem krakowskim, albo ojciec jego, założyli Warszawę, która później stała się księżąt mazowieckich własnością; upatruje dziwne jakieś podobieństwo między tém miastem i Wrocławiem, czyniąc z tego powodu szczególny domysł, że przez sprowadzonych ludzi ztamąd budowana.

to sprawiły, że wnet i inni koło nich gnieździć się zaczęli; tak powstało miasto, które od tych bliźniat *Warsawa* nazwane; tak ją dotąd lud prosty mianuje. — Słowiańskie to wyrazy, *War* a i *Sawa*, pierwszy u flisów i myśliwców, a nawet w powszechnym będący użyciu, strzeż się, pilnuj lub nierusz oznacza; drugi, prócz imienia, coby przypominał, nie ma śladu, musiał wszakże, jak wszystkie nazwiska pierwotne, mieć właściwe sobie jakieś wyobrażenie.

W owych wiekach, kiedy ludność znaczyła wszystko, a wzrost jej tyle był pożądany, bliźniata oznaczały błogosławieństwo niebios; dla dzieci i rodziny całej, a nawet dla tego miejsca, w którym przemieszkiwali, cześć pewna od innych była oddawaną, moc im szczególniejszą przypisywali wszyscy i władzę niejako nadprzyrodzoną, zwłaszcza, jeśli jedno było płci męskiej, a drugie żeńskiej, jak się zdaje, że tu było właśnie. Kiedy zakładano miasto i okrażono pługiem jego przyszły obwód, który granicę miał stanowić, usilnie starano się, ażeby do pluga zaprzadz można byka i jałówkę, razem z jedną matką zrodzone, i żeby tym pługiem kierować mogły bliźniata równie, chłopiec i dziewczyna. Gdy to stać się mogło, poczytywano zakład taki wróżbą szczęścia, godłem zachowania tego miejsca od morowego powietrza; tego nawet używano środka, żeby karę tę niebios i srogość zarazy przerwać w ośmiadłym już miesiącu. Jeśli *War* i *Sawa* byli istotnie i lat pewnych doszli, może im dostało się, zwłaszcza jako dzieciom chryśnym panującego, jego darami wzbogaconym, przyszłej osady granice, oby szczęśliwe! zakresłać, pierwsze w niej znakomitsze mieć stanowisko, i w pierwszym przemieszkiwać domku, tu jakiś zwierzchność; rodzaj posiadać, i pamięć tego czynu przez podania ustne do potomności przenieść.

Za cóż obok tego zdarzenia *Kazimierz* i jeszcze król polski był wspomniony, kiedy *Mazowsze* i *Warszawa* swoich książąt miały dzielnicę, i o jakimby *Kazimierzu* była tu mowa, kiedy to imię zachowała nam tradycja. Inny być niemógł, jak *Sprawiedliwym* nazwany *Kazimierz* II., najmłodszy syn *Bolesława* III., krzywoustym powszechnie mianowanego, który objął rządy państwa w r. 1178., mając lat około 37, a po śmierci księcia *Leszka*, w r. 1186., spadł nań *Mazowsze*: mógł wtedy w niem król polski polować, bliźniata znaleźć, i dobrodziejstwa im świadczyć, i w tym sposobie przyszłego miasta być założycielem, a epoka ta nawet zgadza się przez małą swą odległość z ową, kiedy istnienia *Warszawy* piśmienne już mamy dowody.

Jeszcze jedna trudność do rozwiązania. *Dziejopisowie* żadnej nie czynią wzmianki o tym wypadku, ale niemieliśmy ich prawie w tak odległych czasach. *Historycy* wreszcie nasi, tak ubodzy w szczegóły; miasto dopiero co zaczynało się wznosić i powstawać, niemożna było prze-

widywać, że później tak wielkiej nabierze wziętości. Zawsze jednak podać gminu nienależy odrzucać zupełnie, mają one bowiem po większej części promyk jakiś prawdy, i z tej miary zachowane być powinny.

Drugą pospólstwa gadką jest: że flisy, płynąc z towarem jakim na dół *Wisły*, tu miewali swoją przystań, i do ubogiej kobiety, nad brzegiem tej rzeki mieszkającej, która świeży pokarm dla nich gotować zwykła, odzywali się: *Warz-* czyli *Warsch-Ewa*, ztąd powstało nazwisko późniejszej osady *Warszewa* — *Warszawa*. — Jakkolwiek bądź, szczupła przedtem, rybaków, myśliwych, lub wieśniacza osada, wzrastała z czasem i ściągnęła na siebie oczy książąt mazowieckich przez szczęśliwe położenie, łatwość w dostarczaniu wygód do utrzymania życia koniecznych, większą do handlu sposobność i bezpieczeństwo większe; od napadu bowiem groźnych *Litwinów* przegradzała ją *Wisła*. Temi zapewne powodowani uwagami, *Czersk* opuścili, w *Warszawie* założyli swój pobyt. Kiedy to nastąpić mogło, i co w tym grodzie zdarzyło się następnie, porzuciwszy mylnie częstokroć dociekania, czyni wsparte na rzeczywistych dowodach przytoczą się: one pewniejszą historją *Warszawy* stanowić mogą.

Jest przywilej *Konrada* I., księcia mazowieckiego, w *Warszawie* datowany 1224. roku. Mieszkał wprawdzie książę ten w *Czersku*, lecz widać, że już było gdzie zatrzymywać się w *Warszawie*; mylnie więc podają niektórzy początek tego miasta w r. 1236., 1241., 1259. lub 1266: Tenże *Konrad*, nadając r. 1241. *Gotardowi*, synowi *Łukasza*, herbu *Rudwan*, wicem *Służewo* w nagrodę męstwa w bitwach przeciw *Jacygom* okazanego, wspomina o *Warszawie*. *Bogufał*, biskup poznański, w *Dyplomacie* r. 1252. udzielonym kościołowi parafialnemu w *Górze*, nakazuje, aby dziesięcina zbożowa jak z innych włości, tak i z wioski *Warszawy* do tegoż kościoła oddawaną była. — W r. 1339., kiedy spór między *Kazimierzem* W. i *Krzyżakami* przez komisarzy od *Benedykta* XIII., *Papieża*, wyznaczonych, miał być rozstrzygnięty, jako najdogodniejsze temu sądowi miejsce obrano *Warszawę*, dla tego, jak wyrażają słowa tychże komisarzy w ich wyroku zapisane: że książę mazowiecki z licznym dworzaniem orszakiem najczęściej tu mieszka; że mieszkańcy *Warszawy* są bezpieczni od napaści w grodzie murami opasanym, i sprawiedliwością księcia warownym, że ma wiele domów do umieszczenia wygodnego przybywających osób; że na dostatku wszystkiego nie schodzi.

Książę mazowiecki *Kazimierz*, w r. 1350., dnia 4. *Czerwca*, uwalniając od wszelkich innych ciężarów *Zbikowo*, *Domanowo*, *Biskupice* i *Rokitno*, zastrzega z nich daniny i roboty dla naprawy zamku warszawskiego. Zjazdy prawodawcze były w *Warszawie*

1401., 1406., 1410., 1414., 1421., 1472.; nadania i przywileje książąt mazowieckich, 1408., 1472., 1478. i 1482. roku. (2)

W roku 1529. wygasło plemię tych książąt, w osobach Janusza i Stanisława, bezzennych młodzieńców. Bona, mając sobie wypuszczone to księstwo, lubiła w niem gościć. Zygmuntowi I., z Krakowa do Wilna jadącemu, Warszawa była miejscem odpoczynku; tu jako w średzinie kraju, dogodnie wszystkim, składać zaczęto sejmy; (3) tu częstszy pobyt ostatniego króla z Jagiellońskiego domu; tu nakoniec wybory wszystkich następnych. — Henryk Walezy wprawdzie nie pozostał w Warszawie, a Stefan Batory jeśli nie w Krakowie lub obozach, to w ulubionym Grodnie więcej przebywał, lecz małżonka jego, Anna, tu przemieszkiwała rada i dokonała życia. Następny król, Zygmunt III., że bliższą rodowitego państwa była, Warszawę za stolicę obrał, i dalsi po nim królowie ciągle w niej mieli siedzisko, a Stanisław August, za pozwoleniem stanów, już nie w Krakowie, lecz w tym mieście koroną uwieńczył swe skronie. (4)

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Stosunki Polski z Prusami za czasów Zygmunta III.

(Dalszy ciąg.)

W dniu 18. nastąpiło pożegnanie, a nazajutrz książę elektor odjechał. Tak przeszły Prusy w lenność do brandeburskiego domu powtórnie, jednakże z tym ograniczeniem, iż maństwo samemu tylko elektorowi, bratu jego, Jerzemu Fryderykowi, i ile z męskiej linii następcom służyć miało; zaś po wygaśnięciu tego rodu, Prusy prawem wyłącznej własności do królestwa polskiego odpadnąć były powinny. Elektor obowiązany był nadto 30 tysięcy złotych co rok do skarbu królewskiego płacić, i drugie tyle w razie ustanowienia na sejmie podatku. Apellacye od wyroków książęcych na 50 zł. ówczesnych przechodzące, do trybunałów królewskich należały. Zresztą zalecono mu, aby wolność obrządków religii katolickiej, w osadach szlacheckich ścieśniona, w całym znaczeniu swoim miała miejsce i zachowanie, nie uwłaczając bynajmniej dozwołonym obrządkom wyznania augsburskiego, aby prawa i przywileje szlacheckie nienaruszone zostały i innych wiele dobrych szczegółów.

Po takim księstwa pruskiego urzędzeniu chciał król Zygmunt mieć od elektora pomoc, i użyć go za pośrednika w wojnie przeciw Karolowi IX., królowi szwedzkiemu. Natenczas

(2) „Statuta Masoviae,” wydane w Krakowie u Hier. Victora 1541. in fol.

3. Konstytucya sejmku lubelskiego 1569. r., Warszawę na miejsce obrad narodowych przetrzymała.

(4) Wypis z Łubińskiego.

główne twierdze: Rewal, Narwa i Wittenstein, były w rękach Szwedów; zaś Dynaminde, Ryga i Kochenhausen w rękach Polaków.

Dnia 30. Października król szwedzki, tknięty paralizem, z tym się rozstał światem. Uwolniona więc Polska na chwilę od groźnego nieprzyjaciela. Jeszcze 9 dni przed jego zgonem napomniał król Zygmunt, aby posłowie swego elektora do tego przywieśli, iżby ten łącznie z królem duńskim, również Szwedów nieprzyjacielem, w miarę sił swoich naprzeciw Karolowi działał, jak to poprzednik jego już mu był dawniej przyobiecał. (1) Teraz zaś wyprawivszy w dniu 14. Grudnia Szymona Rudnickiego, biskupa warmińskiego; Stanisława Działyńskiego, wojewodę malborskiego; Wincentego Kielczewskiego, kasztelana biechowskiego, do elektora; zalecił im, aby ten już tylko wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich na Szwedach wyjednał, również za wpływem i pośrednictwem króla duńskiego. Jednakże król Zygmunt, ani myśląc praw swoich dziedzicznych do Szwecyi odstąpić, domagał się wydania twierdzy Kalmar, którą Szwedzi byli w miesiącu Kwietniu na Duńczykach zdobyli, utrzymując oraz, iż i ta, jak cała Szwecya, jest jego własnością. (2)

Elektor już w tej sprawie nic więcej nie działał, bo zawieszenie broni ze Szwecyą na długi czas nastąpiło.

Rozdział III.

Wypadki na wschodzie i powody do wojny chocimskiej. 1609.

Jeszcze nieustalony był pokój z Szwecyą, jeszcze na północy zapalczywe nie ucichły boje, kiedy na wschodzie horyzont polityczny zachmurzać się począł. Różny stek ludów od granic starożytnej Polski z tamtej strony aż do morza czarnego osiadłych, a ztamtąd znowu aż do Azji, nieustannie pomiędzy sobą zakłócony, ciągłych wojen podniecał wrzawy, groźne dla Polski zawsze ukazując sąsiedztwo. Mieli Polacy do tych zakłóceń udział, i dla tego pożar wojny chocimskiej ściągnęli na siebie. Zygmunt III. w rozległym działaniu swoich politycznych zakre-

(1) „Conditiones in primo congressu d. XXI. Octob. Legatis Electoris Brandenburgii propositae.” Żeby król Zygmunt przez Jezuitów miał inne narody naprzeciw Karolowi IX. następnie poburzać, jak Gajer twierdzi: *Geschichte der europäischen Staaten II. Band, S. 352.*, zdaje się być rzeczą niewątpliwą podług powyższego zalecenia i podług tego, iż po śmierci Karola podobnie przez cudzoziemców poburzał. Naruszewicz w *Hist. Karola Chodkiewicza Tom. II., księga IV., 25.* Że zaś zaraz po zgonie Karola o wstrzymanie dalszej wojny przez elektora starał się, wymagała tego sama potrzeba, aby zawieszenie broni na czas, dla buntów i nieposłuszeństwa wojska własnego, oraz wojny moskiewskiej, pozyskać.

2) Tak się bowiem sam wyraża: „Cessit jam is (Carolus IX.) e vita, in quem belli causa conferebatur, regnum Sueciae uti et Calmaria certi et indubitabili nostri juris est.”

się miał przecież porę odległą nawet Azyą do wielkich użyć widoków. Naród perski obudził się na początku 16. wieku z odwiecznego letargu, i zdawał się za jego czasów przybierać znowu groźną nad światem panowania władzę. Szach Abbas, sławny zokrucienstwa i czynów bohater- skich, który, po zamordowaniu własnego brata, tron perski, krwią jego zbroczony, osiągnął, a mie- czem zwyciężkim utracone niegdyś krainy na Turkach znowu dla siebie odzyskał, starał się wniknąć z Polakami w pośrednictwo. Jeszcze wojna, jaką z Turcyą był prowadził, nie była załatwioną, kiedy Leon XI, papież, przez księży w poselstwie wyprawionych, jego do zupełnej Turków zagłady podburzał. Imię Polaka już było głośnem w Azyi. Jako sam rycerz, umiał szach Abbas cenić czyny bohater- skie, i mężtwo w. hetmana Chodkiewicza stało się nawet przed- miotem uwielbienia jego. (1) Przeto, chcąc wiel- kie zamyśli z pomocą sił Polaków, państwu nie- przyjacielskiemu pogranicznych, do skutku przy- wieść, wyprawił posła do Zygmunta III. z na- stępującym listem: (2)

„W imię najwyższego Boga!

„Do najmożniejszego króla, i stolicy majestatu Jego, Tego, który jest najpotężniejszy, najchwa- lebniejszy od wiele innych narodów, i stolica Jego jest najwyższa, i który jest najszczęśliwszy, mając niezliczone wojsko, równając się liczbie gwiazd niebieskich, i korona Jego przyrównana jest światłości słonecznej, którego szczęśliwa i królewska stolica W. K. Mości w długie lata dana jest od Pana Boga, i W. K. Mości samemu między innych wielu długo szczęśliwie panować przystoi, boć W. K. Mość jest najwyższy pomię- dzy wszystkimi królami chrześcijańskimi, i naj- możniejszym jesteś królem polskim. A wiedząc o tak wielmożnem i wspaniałem rozkazowaniu i potężnem panowaniu W. K. Mości, nie chciałem zaniechać, abym nie miał oznajmić W. K. Mości przedsięwzięcia mego, i skłonnego i szczerego serca i umysłu mego, który mam przeciwko W. K. Mości, opowiadając to, że jeden kapłan Ojca świętego, Papieża, przyjechał do mnie, upomina- jąc mnie, abym się gotował z wojski swemi, wzięwszy z nim przyjaźń, jako to szerzej jest pisano i mnie opowiedziano, i chciał tego po mnie ten kapłan, abym mu pewną odpowiedź, albo odpis rozkazał dać, i z nim jakiego wier- nego sługę mego w poselstwie odprawił. A z tym, żem od kilka lat miał we swym dozorze wier- nego bardzo sługę, szlachcica angielskiego, Don Roberta Szerleja, któremum się tego zwierzył, do- świadczywszy wielkiej cnoty i życzliwości, i roz- umiejąc to o nim, że i W. K. Mość jest także życzliwym, przeto tego umyślnie i do W. K. Mo-

ści i do innych panów chrześcijańskich w posel- stwie posłałem, utwierdzając przezeń z W. K. Mo- ścią i z innymi pany chrześcijańskimi stateczną przyjaźń i przymierze, o czém wszystkiem sze- rzej sam ustnie W. K. Mości powie, i oznajmi, co się dzieje w królestwie mojem, gdyż ten nie tylko możliwościami w panowaniu dobrze jest wia- domy, ale też i umysł i przedsięwzięcie moje, które mam przeciwko panom chrześcijańskim, bar- dzo dobrze zrozumiał. Tamten kapłan Ojca świętego miał ten pierwszy punkt w legacji do mnie, żądając i wzywając mnie, abym przeciwko Turkowi wojnę podniósł z swjej strony, gdziebym mu najbardziej szkodzić mógł, a Ojciec święty obiecał sposobić wojska chrześcijańskie z drugiej strony, trapiąc nieprzyjaciela nasze. Przez ten wszystek czas jam z siebie dosyć uczynił, i obie- tnicem mu wypełnił, i teraz mam wielkie woj- ska gotowe przeciw nieprzyjacielowi temu, które obrócę tam, gdzie będzie mogło być z najwię- kszą szkodą turecką; aby jednak potężniej się mogło postąpić przeciw temu nieprzyjacielowi, bardzo dobrze, żeby panowie chrześcijańscy na dwoje wojska swoje rozdzielili, i armaty na morze wysłali, jedne ku Alepowi, drugie gdzie- by najlepiej uznali. Ja za pomocą Bożą ku Diarberkieru albo ku Mezopotamii z wojski swemi się obrócę, a potem do Anatolii. Tym sposo- bem mam nadzieję w Bogu, Stworzycielu nas wszystkich, że moc tego nieprzyjaciela zetrzem, i wniwecz go obrócim, zaczem, da Pan Bóg, bliższe sąsiedztwo z W. K. Mością mieć będę, a dla pewniejszej i trwalszej przyjaźni między mną a W. K. Mością, człeka tego, któremu ja ufam, a który przez tyle lat świadom dobrze potężnego panowania mego, do W. K. Mości go posła- lam, który cokolwiek imieniem mojem W. K. Mości powie; wierz mu W. K. Mość jako mnie same- mu, będąc tego pewien, że jest u nas w takim respekcie, któremu nad wiele innych wielce ufamy, i którego, abyś W. K. Mość w poszanowa- niu miał, żądamy, bo tego godzien, urodziwszy się szlachcicem z domu. Bo cokolwiek W. K. Mość jemu łaski i chęci swjej pokażesz, mnie to samemu, a nie jemu W. K. Mość uczynisz. A żeby się między mną a W. K. Mością przyjaźń i miłość tém więcej a mocniej utwierdziła, a podobało się W. K. Mości posła do nas posłać, będziem mu radzi, i wolność tę damy, aby bez- bezpiecznie do nas przyjeżdżali, i do W. K. Mości się wrócili. Zaczem, żeby W. K. Mość rozumiał być sobie potrzebnym, w mojem królestwie, i w państwach różnych, pod naszą władzą będących, bezpiecznie W. K. Mość rozkaże, w czém będzie rozkazanie, będę umiał rad z chęcią służyć i do- godzić W. K. Mości jestem gotów, życząc W. K. Mości szczęśliwego panowania.

Szach Abas, król perski.“

(Dalszy ciąg nastąpi.)

(3) Naruszewicz w Hist. Jana Karola Chodkiewicza.

(4) List ten jest z daty 25. Lutego 1609, i jest po polsku, jak umieściłem, pisany.